

Uciążliwe sąsiedztwo wymaga rekompensaty

Napisano dnia: 2020-01-02 14:37:55



GMINA RADKÓW. Przed wielu laty mieszkańców Ścinawki Dolnej "uszcześliwiono" sąsiedztwem dwóch obiektów, które miały rozwiązać problemy ekologiczne w większej lub mniejszej części ziemi kłodzkiej. W latach 1993- 94 ruszyła lokalna oczyszczalnia ścieków, załatwiająca problemy m.in. Nowej Rudy. Później zabrano się za rozbudowę składowiska odpadów, tworząc na jego bazie międzygminny związek celowy z udziałem wszystkich samorządów lokalnych z powiatu kłodzkiego. Na obu obiektach przeprowadzono inwestycje, które uczyniły je trwałymi na tym terenie.

Pomysł związku celowego - niestety - upadł, co dziś skutkuje znaczącymi podwyżkami cen odpadów komunalnych. Mogłyby być o 20 - 30 proc. niższe, gdyby operator nie tylko przetrwał, ale zadbał o jak najlepsze wykorzystanie tego miejsca. Ale to przeszłość.

*- Co tu ukrywać: nie jestem zadowolony z tego stanu rzeczy - szczerze przyznaje burmistrz Radkowa **Jan Bednarczyk**. - Ale obydwa obiekty przed dziesiątkami lat zapisano w planie miejscowym i teraz, skoro są, musimy w każdy możliwy sposób rekompensować mieszkańcom Ścinawki Dolnej ich sąsiedztwo.*



Włodarz uważa, że trzeba robić wszystko, aby oczyszczalnia i składowisko były jak najmniej uciążliwe dla otoczenia. W przypadku pierwszej nie za wiele się zrobi, poza tym buduje się tam dodatkowy segment utylizacji ścieków z szamb. Zaś co do składowiska...

- Stare profesjonalnie zrehabilitowano, więc zapachów jest o połowę mniej. Właściciel obiektu sukcesywnie prowadzi deratyzację - wymienia burmistrz. - Zresztą bardzo szybko reaguje na wszelkie uwagi kierowane pod jego adresem. Sądzę, że przy dalszym uszczelnianiu technologii składowania ono będzie jeszcze mniej uciążliwe dla otoczenia. A ze strony gminy staramy się kierować do tej miejscowości więcej pieniędzy na gminne inwestycje czy rozwój oświaty i sportu. Wspólnie musimy rekompensować mieszkańcom to sąsiedztwo.

(bwb)